

„Wolności nie można tylko posiadać,  
nie można jej zużywać. Trzeba ją stale  
zdobywać i tworzyć przez prawdę”

Jan Paweł II

## Scenariusz lekcji historii „Czym była Łączka”

Krystian Kazimierczuk  
Akademicki Zespół Szkół Ogólnokształcących  
Chorzów 41-500  
Dąbrowskiego 36

Czym była Łączka?  
Scenariusz lekcji historii

I Grupa docelowa: 1) wiek 16-19 lat  
2) wielkość do 30 osób

II Czas trwania zajęć edukacyjnych: dwie jednostki 90 min.

III Cele: Poznawczy 1) Poznanie historii Polski  
2) Zdobywanie wiedzy o współczesnym warsztacie naukowym historyka,  
antropologa, prokuratora, archeologa.

Kształcący 1) Umiejętność analizy materiału źródłowego  
2) Kształtowanie postawy szacunku do bohaterów zapomnianych przez lata.  
3) Rozwój umiejętności pracy w zespole

Wychowawczy 1) Odczucie empatii z ludźmi, którzy przeżyli stalinizm  
2) Wychowanie do postawy godnej Żołnierzy Wyklętych

#### IV Środki dydaktyczne:

1. Karty pracy uczniów
2. Zestaw fotografii
3. Zestaw tekstów źródłowych
4. Film Arkadiusza Gołębiewskiego „Kwatera Ł”
5. Wydawnictwo książkowe do filmu Tekst Marcina Wikło
6. Fotografia M. Beyer KWATERA "Ł" – aktualizacja w internecie Solidarni 2010
7. Rzutnik
8. Mapa

#### V Wymagania wobec osoby prowadzącej:

1. Znajomość kluczowych zagadnień związanych z tematem
2. Przygotowanie stosownych materiałów źródłowych
3. Zdolność moderowania zajęć edukacyjnych w zespołach

#### VI Wymagania wobec młodzieży:

1. Gotowość do pracy w grupach
2. Zdolność do przyjęcia trudnych treści i scen filmowych

#### VII Przebieg lekcji:

1. Wstęp – wprowadzenie
  - Wyjaśnienie uczniom, że będą poznawać historię zapomnianą przez wielu, po II Wojnie Światowej
  - Uwrażliwienie uczestników projekcji filmu
  - Wprowadzenie krótką osnową do zagadnienia zbrodni stalinowskich oraz bohaterskiej postawy Żołnierzy Wyklętych
2. Projekcja filmu „Kwatera Ł”
3. Podział zespołu na grupy do 5 osób
4. Wyjaśnienie o znaczeniu ról grupowych:
  - Analityk – dokonuje analizy problemowej
  - Sekretarz – spisuje wszystkie uwagi oraz wypełnia kartę pracy grupy
  - Prezenter – przedstawia wynik pracy grupy na forum klasy
  - Lider – kieruje pracami grupy
5. Wyjaśnienie, że celem pracy w grupach jest umiejętność dostosowania się do dyscypliny pracy zespołu, możliwość wyboru roli oraz analiza materiału dydaktycznego.
6. Rozdanie grupom środków dydaktycznych i karty pracy oraz wyjaśnienie, że celem pracy grupy będzie analiza materiału źródłowego. Wypowiedź musi mieć charakter jasnej instrukcji, że młodzież ma zadanie analizy tekstów źródłowych, materiału ikonograficznego oraz wypełnienia karty pracy. Czas trwania zadania 15 min. Należy podkreślić, iż każda osoba w grupie jest odpowiedzialna za swój zakres obowiązków, za który otrzymuje ocenę. Chodzi o podkreślenie pracy zespołowej dla uzyskania najlepszego całościowego rezultatu.
7. Zadaniem nauczyciela w trakcie prac grupowych jest koordynowanie i motywowanie uczniów do koncentracji i wykonania zadania, służenie fachową wiedzą merytoryczną. Nauczyciel jest również strażnikiem czasu.
8. Jasny komunikat o zbliżającym się upływie czasu na zakończenie zadania.
9. Prezentacja wyników:
  - Prezenter przedstawia wyniki prac grupy.
  - Nauczyciel dokonuje bieżącego komentarza
  - Nauczyciel udziela odpowiedzi na ewentualne pytania

10. Rekapitulacja pierwotna lekcji.

11. Zadanie domowe. *Napisz na karcie 10 propozycji jak można spopularyzować publicznie w środowisku, którym żyjesz, wiedzę zaczerpniętą z lekcji historii*

### VIII Środki dydaktyczne

#### 1. Karta pracy uczniów

<u>Materiał źródłowy:</u>  1. Jaki to rodzaj źródła historycznego? 2. Kto jest podmiotem treści źródła? 3. Co możemy się dowiedzieć o przebiegu procesu historycznego z danego źródła?	<u>Skojarzenia z treścią tekstu źródłowego:</u>  1. Jakie skojarzenia nasuwają się na myśl, w trakcie analizy źródłowej? 2. Jak Twoim zdaniem treść źródła może wpływać na kształtowanie postaw człowieka? 3. Czy masz w swoim domu podobne źródła?

**„Zgnębić, zbezczęścić, upokorzyć...**

O tym, że brata pochowano w niemieckim mundurze, Marianna Gawlik dowiedziała się dopiero teraz. Wcale jej to nie dziwi, choć jest jej przykro. Z resztą tych przykrości cała rodzina Tadeusza Pelaka doświadczyła przez ostatnie 70 lat wiele.

- Nie było dobrego słowa o nim... Bandzior, taki owaki... - mówi, ciężko oddychając, siostra żołnierza. UB gnębiła całą rodzinę, mimo że Tadeusza już aresztowano.

- Ojca kiedyś aresztowali, zabrali na posterunek, mówili, że po to, aby się dowiedzieć, gdzie jest brat. A przecież już go mieli. I ojca bili, a on nic nie wiedział i nic nie mógł powiedzieć. Na posterunku tak go zbili, że był cały siny. Nie poznaliśmy człowieka. Siny od stóp do głowy. Bili i pytali: „Gdzie syn? Gdzie syn?”. Tatuś opowiadał, że przesłuchiwało go dwóch ubeków. Jeden, starszy, bił obok, w deski, tylko udawał, że bił. A ten drugi, taki młody, bardzo się znęcał. Tatuś mówił: „Synu, dlaczego ty się tak znęcasz?”. A on do niego: „Ja bym sobie nie życzył być twoim synem, bandziorze! Bandziora wychowałeś!”.

IPN wciąż apeluje do członków rodzin żołnierzy- ofiar stalinowskiego terroru, którzy mogli być zamordowani w Warszawie, aby oddawali materiał genetyczny do porównań. W tej chwili Instytut ma ponad 200 takich próbek, to ponad 200 osób, które czekają na informację, gdzie zostali pochowani ich bliscy. Te próbki muszą się zgadzać z materiałem wydobytym z grobów.

- Technika i nauka są w tej chwili tak zaawansowane, że szczątki, które podejmujemy z ziemi, choć naruszone przez czas i warunki, doskonale nadają się do wydzielenia wiarygodnego materiału genetycznego do porównań – mówi dr n. med. Andrzej Ossowski z Zakładu Medycyny Sądowej Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie. – Potem zostaje tylko matematyka, porównywanie tego, co mamy od osób spokrewnionych, spokrewnionych tym, co pobraliśmy z grobów. Kiedy zaczyna się zgadzać, przechodzimy do bardziej szczegółowych badań”.

Tekst nr 2  
Marcin Wikło

### **„Czy pani znajdzie mojego ojca?”**

Natalia Szymczak, antropolog z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, codziennie z pietyzmem podejmuje szczątki zamordowanych ze zbiorowych mogił. Niektóre momenty pracy na „Łączce” wywoływały ogromne emocje.

-Najgorszy moment, jaki pamiętam? Podszedł do mnie człowiek, kiedy pracowałam... On mnie obserwował od kilku minut. Podszedł i pyta: „Pani Natalio, czy pani znajdzie mojego ojca?”. Do marca 2013 r. wydobyto ze zbiorowych grobów na Powązkach Wojskowych szczątki 117 ofiar komunistycznego aparatu represji. Zidentyfikowano siedem nazwisk. Wśród nich jest Stanisław Kasznica, ostatni Komendant Główny Narodowych Sił Zbrojnych, którego stracono 12 maja 1948 r., dwa tygodnie później zabito rtm. Witolda Pileckiego. Historycy zdają sobie sprawę, że to na zidentyfikowanie jego ciała najbardziej czeka opinia publiczna. Pod taką presją pracują na „Łączce” także młodzi archeolodzy, ale w tej kwestii mają oni zupełnie inne zdanie niż dziennikarze i obserwatorzy.

- Dobrze byłoby odnaleźć tych wielkich, znane nazwiska, ale ja chciałabym zwrócić tożsamość wszystkim, żeby rodziny mogły tutaj przyjść, zapalić świeczkę, pomodlić się i mieć pewność – mówi Anna Mączka, archeolog.”

### Tekst 3

Marcin Wikło

#### **„Żal, złość i pewność**

Podczas uroczystości ujawniania nazwisk kolejnych zidentyfikowanych ofiar komunistycznego terroru, poszkodowane rodziny chciałyby się cieszyć z tego, że w końcu zyskały pewność, gdzie leżą szczątki ich bliskich. Ale tak się nie da. Wracają wspomnienia, żal i złość.

- Kiedy zabierali ojca, miałem cztery lata. Ja ten moment bardzo dobrze pamiętam. Ktoś może powiedzieć, że to niemożliwe, by czterolatek pamiętał, ale ja pamiętam – mówi Edmund Budelewski, syn Bolesława Budelewskiego ps. „Pług”. Bolesław Budelewski został aresztowany 24 lipca 1947 r. Zarzut – działalność w strukturach Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Zabrali i koniec, kamień w wodę.

Dopiero teraz wyjaśniło się, że w maju 1948r. został skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na karę śmierci. Wyrok wykonano miesiąc później w więzieniu przy ul. Rakowieckiej.

- Ileż to lat żyliśmy w niepewności... Dlatego z radością przyjąłem informację, że IPN coś w tej sprawie ustalił. Jestem bardzo wdzięczny tym ludziom – mówi Edmund Budelewski, odbierając certyfikat potwierdzający, że szczątki jego ojca zostały odnalezione i zidentyfikowane. Do tej pory rodzina miała bohatera tylko we wspomnieniach na jednej, niewielkiej fotografii. Na potrzeby Instytutu Pamięci Narodowej trochę ją wyretuszowano, ale obraz uśmiechniętego mężczyzny i tak jest bardzo niewyraźny.

- Wreszcie jest to szczęście, że jest jeszcze za mojego życia będę mógł przyjechać, zobaczyć grób ojca, zapalić znicz i pomodlić się. Za to wszystko dziękuję, bardzo dziękuję – mówi wyraźnie wzruszony Edmund Budelewski.”

**Opinie uczniów klasy III D Akademickiego Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Chorzowie I LO im. Juliusza Słowackiego nt. Projekcji filmu Arkadiusza Gołębiewskiego „Kwatera Ł”**  
**2014-03-24**

„ W mojej ocenie najbardziej emocjonalne sceny to właśnie te, w których wypowiadają się antropolodzy mający bezpośredni kontakt ze szczątkami ofiar zbrodni stalinowskich. Uważam, że film ten powinni obejrzeć moi rówieśnicy, ponieważ pobudza on wyobraźnię i skłania do refleksji.”

„ Film ukazuje fakty naprawdę wstrząsające. Sposób, w jaki oprawcy obchodzili się z ciałami ofiar jest makabryczny. Jednak postawy krewnych ofiar, którzy po latach nadal z nadzieją czekają na identyfikację bliskich, zasługują na podziw.”

„ Przerażające jest to, że takie egzekucje oraz zbiorowe mogiły były na porządku dziennym, a brak szacunku do zwłok jest wstrząsający.”

„ Uważam, że dla rodzin i bliskich ofiar terroru stalinowskiego ważna jest identyfikacja, która daje poczucie, że nawet po tylu latach ktoś jeszcze o tym pamięta. Są to również ważne dowody historyczne.”

„ Dotknęła mnie ogromna ilość ciał odnalezionych na Powązkach, tak mała powierzchnia. Sprawcy nieetycznie obchodzili się ze zwłokami, ludzie zasługujący na godny pochówek zostali wręcz zdehumanizowani.”

„ Film momentami przedstawia ludzkie życie materialnie, jak przedmiot. Pokazuje to brutalność morderstw.”

„ Film pokazuje swojego rodzaju kontrasty. Zestawia ze sobą dystans do zbrodni z emocjonalnymi reakcjami archeologów z nadzieją bliskich ofiar na odnalezienie ojca czy dziadka.”

„ Najbardziej emocjonalnym aspektem przedstawionego nam filmu była wypowiedź jednego z archeologów pracujących przy ekshumacji. Dowodzi to faktu, że po tylu latach to nadal jest bardzo ciężkie przeżycie.”

„ Znajdowane przedmioty, kalendarz na grzebieniu, rzeczy osobiste ofiar jeszcze silniej obrazują ogrom tragedii, pozbawiania ludzi człowieczeństwa.”

„ Jak dla mnie, najbardziej szokującym faktem przedstawionym na filmie jest sposób chowania ciał, całkowity brak poszanowania ofiar oraz ich anonimowość.”

„ Szczególnie było odnalezienie pamiątek po zmarłych i przekazanie ich rodzinom. Dla bliskich ofiar te zwykłe przedmioty nabrały szczególnej wartości. „

„ Najbardziej uderzył mnie sposób, w jaki stalinowscy zbrodniarze obchodzili się z ciałami ofiar. Zupełny brak szacunku.”

„ Wzruszyła mnie relacja jednego z antropologów. Historia wnuczka, który szukał swojego dziadka.”

„ Jedno słowo – wstrząsające. Liczba ofiar, sposób pochówku... Dramat bliskich ofiar.”

„ Współczuję ekipie uczestniczącej w ekshumacji. To musi być wstrząsające przeżycie.”

„ Film bardzo porusza ludzką wyobraźnię oraz wywołuje silne uczucia współczucia dla ofiar i ich rodzin. Zbrodnie stalinowskie powinny być mocno potępione, ponieważ UB traktowało ludzi w sposób bestialski.”

„ Film jest bardzo ludzki, ukazujący faktyczne zdarzenia, bez „obróbki”. Szczątki są niejednokrotnie w fatalnym stanie. Wstrząsające, robi wrażenie.”

„ Kwatery Ł przywodzi mi na myśl groby katyńskie. Bestialski i nieludzki proces grzebania zwłok.”

„ Relacje antropologów obrazują ogrom ludzkiej tragedii. Liczba ofiar, zbiorowe groby, powierzchnia „ cmentarza” i historie osób poszukujących swoich bliskich, nadal przynajmniej dla mnie są szokujące.

„ Widać jak wielkie emocje towarzyszą całej sprawie zarówno rodzinom jak i naukowcom. Olbrzymim kontrastem jest zestawienie zdjęć ofiar ze szczątkami, które po nich pozostały.”



Material źródłowy nr 5

Fotografia M. Beyer „Kwatera Ł”

